

Mów mi piękne słowa nawet jeśli
To co mówisz nie ma żadnej treści
Ja, nie chcę rozpaść się na części, nie
Czarne chmury nie pojawiają się już więcej
Puszczam tylko te co dają mi amnezję
Dwie platyny na mej ścianie świecą pięknie
A ja nadal, nadal nie wiem gdzie ty jesteś

Chcę cię teraz, chcę cię już, niech sąsiedzi słyszą znów
Jak się wdzieram tu bez słów pod twą skórę tak jak tusz
Chcę cię teraz, chcę cię już, niech sąsiedzi słyszą znów
Jak się wdzieram tu bez słów pod twą skórę tak jak tusz, ayy

One chcą się o mnie zabić, bo mam fajne dziaby
Nie słuchają co mnie rani i kochają zdrady
Wiem, że lubią te uczucie, gdy nie czują twarzy
Teraz nie chcę o tym myśleć jestem zbyt pijany
Ja nie chcę tego, ja nie chcę tego
Mam dość już tego, ominąłem brudne niebo
W każdym mieście daje fuego
W tym kraju robię przełom
Ale powiedz, co mi z tego?

Nie pozwól mnie zabrać, już brakuje tchu
Dla ciebie to blabla, ja chcę cię na już
Ja chcę cię na już (MIYO!)

Chcę cię teraz, chcę cię już, niech sąsiedzi słyszą znów
Jak się wdzieram tu bez słów pod twą skórę tak jak tusz
Chcę cię teraz, chcę cię już, niech sąsiedzi słyszą znów
Jak się wdzieram tu bez słów pod twą skórę tak jak tusz, ayy

Przypadek otwiera mi drogę tak jak igła
Wbijam ją pod skórę, zostawiam tam dreszcze
Nitka cienka jak życie jak każda moja decyzja
Zabiłem w sobie ten strach, nie mam już czego bać
Zamieniłem słowa na szelest stów
Ona stoi obok, wie, że mam życie z nut
Napisałem nam scenariusz, który łączy ból
Gdy pod skórą znów, pojawia się tusz

Chcę cię teraz, chcę cię już, niech sąsiedzi słyszą znów
Jak się wdzieram tu bez słów pod twą skórę tak jak tusz
Chcę cię teraz, chcę cię już, niech sąsiedzi słyszą znów
Jak się wdzieram tu bez słów pod twą skórę tak jak tusz, ayy